

A black and white portrait of Ho Chi Minh, shown from the chest up. He is looking slightly to the left of the camera. He has a full beard and mustache. He is wearing a dark suit jacket over a light-colored shirt and a dark tie. The background is dark and out of focus.

Ho Chi Minh

Lenin i mieszkańcy kolonii

LIFE

<http://maopd.wordpress.com/>

Artykuł napisany w roku 1924.



**Maoistowski Projekt Dokumentacyjny
2012**

„Lenin nie żyje!” Ta wiadomość spadła na ludzi jak grom z jasnego nieba. Rozeszła się po wszystkich zakątkach żyznych równin Afryki i zielonych polach Azji. To prawda, że czarni i żółci nie wiedzą jeszcze dokładnie kim jest Lenin czy gdzie leży Rosja. Imperialiści celowo trzymali ich w ignorancji. Ignorancja jest jedną z głównych ostóg kapitalizmu. Ale każdy z nich, od wietnamskich chłopów do myśliwych w lasach dhomejskich, dowiedzieli się w sekrecie, że na dalekim krańcu świata jest kraj, któremu udało się obalić swoich wyzyskiwaczy i zarządzać własnym krajem nie potrzebując panów i gubernatorów. Słyszeli oni również, że tym krajem jest Rosja, że są tam odważni ludzie i że najodważniejszym z nich wszystkich był Lenin. Samo to wystarczyło, aby napełnić ich głębokim podziwem i ciepłymi uczuciami do tego kraju i jego przywódcy.

Ale to nie wszystko. Dowiedzieli się również, że ten wielki przywódca, po tym jak wyzwolił swoich ludzi, chciał wyzwolić również innych ludzi. Wzywał ludzi białych, aby pomogli żółtym i czarnym wyzwolić się spod jarzma obcych agresorów, od wszystkich obcych agresorów, gubernatorów rezydentów, itd. I, żeby osiągnąć ten cel, zaplanował określony program.

Z początku nie wierzyli, że gdziekolwiek na świecie może istnieć taki człowiek i taki program. Ale potem usłyszeli, chociaż ogólnikowo, o partiach komunistycznych, o organizacji zwanej Międzynarodówką Komunistyczną, która walczy za ludzi wyzyskiwanych, za wszystkich ludzi wyzyskiwanych włączając w to siebie samych. I dowiedzieli się, że Lenin jest przywódcą tej organizacji.

I samo to wystarczyło, żeby sprawić, aby ludzie ci – chociaż mają niski poziom kulturalny, są wdzięcznym ludem i pełnym dobrej woli – z

całego serca szanowali Lenina. Patrzą na Lenina jako na swego wyzwoliciela. „Lenin nie żyje, więc co się z nami stanie? Czy będzie jakiś inny odważny i wspaniałomyślny człowiek taki jak Lenin, który nie będzie oszczędzał czasu i sił, aby zajmować się naszym wyzwoleniem?” Nad tym właśnie zastanawiają się uciskani mieszkańcy kolonii.

Jeśli chodzi o nas, jesteśmy głęboko poruszeni tą nieodwracalną stratą i razem z naszymi braćmi i siostrami podzielamy powszechną żałobę wszystkich ludzi. Ale wierzymy, że Międzynarodówce Komunistycznej i jej oddziałom, włączając w to oddziały w krajach kolonialnych, uda się urzeczywistnić lekcje i nauki, jakie zostawił nam po sobie wódz. Robić to, co nam doradzał, czy to nie najlepsza droga do pokazania naszej miłości do niego?

W swoim życiu był naszym ojcem, nauczycielem, towarzyszem i doradcą. Teraz jest jasną gwiazdą wskazującą nam drogę do rewolucji socjalistycznej.

Wieczny Lenin będzie zawsze żywy w naszej pracy.